

O budowie spalarni bez szeptania

Napisano dnia: 2023-03-04 11:51:59



KŁODZKO (inf. wł.). **W obrębie ciepłowni przy ulicy Wielisławskiej część gruntów sprzedano firmie ze Śląska. Wyszła ona z pomysłem wybudowania na nich spalarni odpadów, ale mocno z nim się pośpieszyła, wywołując niepokój. Trzeba było czasu, aby uspokoić emocje co niektórych osób przez pewien czas pozostających w przekonaniu, że lada moment rozpocznie się inwestycja.**

*- W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego przeznaczenie tamtych terenów jest jasno sprecyzowane: nie ma możliwości wybudowania tego typu instalacji. Wskazuje też na to studium przestrzenne - wyjaśnia burmistrz Kłodzka **Michał Piszko**. - Ale przy tej okazji wskazano na ważny problem, jakim jest zapobieżenie temu, abyśmy wszyscy nie utonęli w śmieciach, których przybywa. Temu towarzyszy systematyczny wzrost cen usług wywozowych. Na przykładzie Kłodzka mogę powiedzieć, że w roku 2023 i 2024 dołożymy do odbierania tych odpadów 4 mln zł, bo tak oszacowaliśmy. W poprzednim roku deklarowałem mieszkańcom, że dotychczasowe opłaty nie ulegną zmianie i trzymam się danego słowa.*

A powracając do instalacji, w których spala się odpady komunalne oraz odpady sanitarne, to systematycznie one powstają w wielu miejscach Polski. Ich inwestorzy m.in. podglądają działalność okazałej spalarni w centrum Wiednia, która nie zaprzęta głów Austriaków. Spełnia wszystkie normy ekologiczne, więc żadne frakcje nie przedostają się do atmosfery. Równocześnie z niemałej liczbie stolicy znikają stopy śmieci, które stanowią źródło ciepła dla sieci miejskiej.

- Niewykluczone, że docelowo taki obiekt pojawi się w którymś miejscu ziemi kłodzkiej, abyśmy w końcu przestali ponosić duże koszty ich transportu do wskazanych instalacji. Decyzja musi zostać poprzedzona szeroką edukacją społeczną, w tym przekonywaniem mieszkańców, że nie taki to obiekt straszny jak go malują - podkreśla wóldarz Kłodzka. - Uspokoję kłodzchan, że miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego nie zakłada budowy spalarni na nieruchomości, którą przywoływano. Natomiast proces związany z odpowiedzią miasta na złożony wniosek przez tę firmę był jawny; wszyscy zainteresowani tematem po prostu wiedzieli, o co toczą się prowadzone działania. Jak wiemy, skończyło się to odmową dla wnioskującego. Dodam jeszcze, że jako Michał Piszko nie jestem przeciwnikiem spalarni. Uważam, że są one wartością dodaną, bo m.in. mogą spowodować znaczące obniżenie kosztów ciepła w instalacjach miejskich i zmniejszyć koszty odbioru odpadów i ich utylizacji.

(bwb)